

# Wyrobisz, Andrzej

---

## "Sredniewiekowyj Dechistan. Istoria i kultura goroda Jugo-Zapadnogo Turkmenistana", Egen Atagarryjew, Leningrad 1986 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 78/4, 822-824

---

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

historycznej Polaków<sup>1</sup>, w tym i badaczy przeszłości. Pozytywną ocenę władzy pierwszych Piastów należałoby łączyć z negatywną oceną następującego po nim rozbitcia dzielnicowego<sup>2</sup>. Bardziej wielostronne spojrzenie na rozbitcie dzielnicowe to dopiero osiągnięcie historiografii niedawnej<sup>3</sup>.

Najciekawszą częścią książki jest siedmiostronicowy dodatek, w którym Dahlgreen porównuje feudalizm polski i duński, przywołując poglądy K. Holberga, K. Ersleva, A. Christensena i S. Bolina. Stwierdzając takie podobieństwa, jak niedorozwój systemu lennego w obu krajach, podobny przebieg procesu powstawania klasy właścicieli ziemskich (*hevremændens opstand*), słabość kupiectwa i długotrwałą dominację kupiectwa obcego, wreszcie nastawienie obu systemów gospodarczych na eksport towarów rolnych w późnym średniowieczu i w czasach nowożytnych, wysuwa hipotezę, że linia rozwojowa Danii bardziej przypomina model wschodnio- niż zachodnioeuropejski. Tezy te (jakkolwiek nie zostały szerzej przedstawione ze względu na brak miejsca) są jednak godne uwagi i skłaniają do zastanowienia się nad możliwościami porównania systemów feudalnych w obu krajach. Szkoda tylko, że autor nie zwrócił uwagi na takie elementy, jak tworzenie się społeczeństwa stanowego i przedstawicielstw parlamentarnych w obu krajach. Biorąc pod uwagę rolę, jaką w obydwu krajach odgrywała szlachta, warto byłoby pokusić się o szersze porównanie dziejów Polski i Danii.

M. Kop.

Egen A tagarryje w, *Sredniewiekowyj Dechistan. Istorija i kultura goroda Jugo-Zapadnogo Turkmenistana*, Akademia Nauk Turkmeńskiej SSR, Institut Istorii im. Sz. Batorywa, Izdatielstwo „Nauka”, Leningrad 1986, s. 176.

Dechistan, leżący w pld.-zach. zakątku dzisiejszej Turkmenii, w niewielkiej odległości od wschodniego wybrzeża Morza Kaspijskiego, był w średniowieczu jednym z miast Azji Środkowej, wprawdzie nie tak ważnym jak Buchara, Samarkanda, Merw, Chiwa lub Urgencz, bo położonym nieco peryferyjnie w stosunku do najważniejszych szlaków handlowych przecinających ten region świata, odgrywającym jednak dość znaczną rolę w handlu, a także w życiu religijnym i kulturze. Jego historia jest interesująca dla historyka europejskiego nie tylko ze względu na egzotykę, ale z powodu nader istotnych funkcji, jakie muzułmańskie miasta Azji Środkowej pełniły w średniowieczu, a także i później, w międzynarodowej wymianie handlowej, z uwagi na ich kulturę oddziałującą za pośrednictwem Bizancjum, Arabów i Rusi również na Europę, ich rolę pośredników w różnorodnych kontaktach między krajami Azji, Bliskiego Wschodu i Europy, wreszcie znaczenie polityczne twórców państwowych, w skład których wchodziły lub z którymi się stykały (kalifat arabski, państwo Samanidów, władztwo Seldżuków, państwo szachów Chorezmu, mongolskie państwo Chulagidów, państwo Timurydów). Historia Dechistanu jest też interesująca jako przykład dziejów miasta muzułmańskiego, o charakterystycznym dla tego typu miast ustroju, strukturze społecznej,

<sup>1</sup> Por. B. Szacka, *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*, Warszawa 1983, s. 56 n., 83 n., 136 n.

<sup>2</sup> Por. H. Łowmiański, *Rozdrobnienie feudalne Polski w historiografii naukowej*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, Wrocław 1973.

<sup>3</sup> Zob. A. Gąsiorowski, *Spory o polskie rozbitcie dzielnicowe*, [w:] *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce (Problemy i metody)*, Warszawa—Poznań 1978, s. 115—122.

układzie przestrzennym i zabudowie, rozwijającego się w specyficznym środowisku naturalnym: pustyni, gdzie tylko tu i ówdzie istniejące oazy stwarzały warunki dla życia osiadłego, uprawiania rolnictwa i stałej hodowli, oraz rozwoju miast. W oazach takich dochodziło do niezwyklego zagęszczenia osadnictwa i intensywnej eksploatacji ziemi, co powodowało m.in. powstawanie wielkich i ludnych miast o rozmiarach i liczbie mieszkańców rzadko spotykanych w średniowiecznej Europie, prowadziło też do szczególnej intensywności współzycia miasta z zapleczem wiejskim. Zaludnienie oazy Misrian, na której obszarze leży Dechistan, szacuje się w XI—XIV w. na około 180 tys., z czego 20% czyli około 36 tys. zamieszkiwało w samym Dechistanie, największym mieście tego regionu. Oprócz tego w oazie Misrian istniało ponad 10 innych miast i wiele dziesiątków osiedli wiejskich (s. 93—98). Te szacunki demograficzne (przeprowadzone metodami analogicznymi, jakie stosował O. G. Bolszakow i inni historycy badający miasta Azji Środkowej, a także Chin i Bliskiego Wschodu — zob. omówienie książki Bolszakowa w „Przeglądzie Historycznym” t. LXVII, 1976, nr 2, s. 296) i obraz osadnictwa oparty jest na danych archeologicznych, na których oparta jest zresztą niemal wyłącznie cała książka E. A t a g a r r y j e w a. Źródeł pisanych do historii Dechistanu jest bowiem bardzo mało i są one przeważnie niezbyt wiarygodne. To ubóstwo pisanych wzmianek o Dechistanie zdaje się świadczyć o jego peryferyjnym i raczej poślednim znaczeniu (o miastach naprawdę ważnych pisarze arabscy wspominali jednak często, podając dość dokładnie ich opisy), wbrew intencjom autora, który stara się podkreślić duże znaczenie badanego przez siebie ośrodka. Nie jest nawet znana data założenia tego miasta (wiadomości autorów arabskich odnoszących początki Dechistanu do VIII lub IX w. są wyraźnie bałamutne), a jedynie na podstawie badań archeologicznych można określić jego początki na wiek X, pierwszy etap rozwoju na X—XI w., drugi okres rozkwitu na wiek XII i początki XIII (przed inwazją Mongołów, którzy w 1221 r. oblegli, zdobyli i zniszczyli Urgencz, jedno z najważniejszych centrów politycznych i handlowych Azji Środkowej), wreszcie trzecią fazę rozwoju średniowiecznego Dechistanu na wieki XIII—XIV (okres ten obejmuje też czasy świetności państwa Timura). Dechistan różnił się od miast muzułmańskich Azji Środkowej, które zwykle składały się z trzech członów: cytadeli-kuchendizu czyli siedziby władcy, szachristanu czyli właściwego miasta oraz rabadu czyli przedmieść, gdyż jak dotąd archeologom udało się wyróżnić tylko dwa z nich: szachristan i rabad, nie zidentyfikowano cytadeli (s. 30, 37). Ponadto w odróżnieniu od innych miast, w których zabudowie dominowała glina i cegła surowa, w Dechistanie budowano prawie wyłącznie z cegły wypalanej, gdyż ze względu na duże zasolenie gruntu i przenikanie soli do murów budowli, glina i surowa cegła ulegałaby tam szybkiemu rozpadowi. Nadawało to specyficzne cechy zabudowie Dechistanu. Odkryto i przebadano sześć meczetów (trzy na terenie szachristanu i trzy w rabadach), kilka minaretów, medresę (rodzaj wyższej szkoły kształcącej duchownych muzułmańskich, jedyną znaną w Dechistanie, chociaż sądząc z wielkości ośrodka powinno ich tam być więcej), zespół mauzoleów Meszched-Ata (7 km na płn. od Dechistanu), trzy karawanseraje świadczące o roli handlowej miasta, także wiele domów mieszkalnych, urzędnictwa irygacyjne. W pierwszym okresie rozwoju miasta szachristan obejmował 60 ha powierzchni, w drugim okresie, przedmongolskim, powiększył obszar do 108 ha, zaś łączna powierzchnia miasta otoczonego z czterech stron rabadami wynosiła około 200 ha (s. 148—149). Autor obszernie omówił wytwórczość rze-

mieślniczą na podstawie wydobytych w czasie badań archeologicznych zabytków ceramiki, naczyń szklanych, przedmiotów metalowych, wyrobów z kości, odkrytych relikwów urządzeń produkcyjnych takich jak piece cegielnicze i garncarskie (s. 98—141). Są to wszystko osiągnięcia systematycznych prac archeologicznych prowadzonych od 1970 r. pod kierunkiem E. Atagarryjewa, a uprzednio okazjonalnie przez różnych uczonych i amatorów już od pierwszej połowy XIX w.

A. W.

Jan Pirożyński, *Księżna brunszwicka Zofia Jagiellonka (1522—1575) i jej biblioteka*, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy habilitacyjne nr 118, Kraków 1986, s. 216.

Mamy przed sobą jedno z najcenniejszych studiów z dziejów dawnej kultury w nowszej polskiej literaturze naukowej. Obejmuje ono kulturę staropolską, niemiecką i po części włoską i w każdej z tych dziedzin jest odkrywcze. Prócz tego książka Pirożyńskiego jest jedną z najwartościowszych prac dotyczących kobiet staropolskich. Nie wiadomo, co tu bardziej podziwiać, czy znajomość szesnastowiecznych realiów historycznych, czy znawstwo starodruków i rękopisów, czy wreszcie drobiazgową dokładność metody badawczej.

„Mądra Zofia” była kobietą wyjątkowo kulturalną, łączniczką kultur polskiej i niemieckiej oraz jedyną protestantką wśród Jagiellonek. Możliwie pełnie przedstawia autor tu jej sylwetkę nie zatracając nic z jej kobiecości, a także jej fraucymer. Zofia brunszwicka była mecenaską kultury i zawsze czuła się nie tylko Jagiellonką, ale i Polką. Frapująco przedstawiono też jagiellońską tradycję biblioteczną księżniczki.

Zgadzam się z autorem, że księgozbiór ks. Zofii miał charakter użytkowy, a więc tym bardziej wątpię, jakoby liczył on około 450—500 pozycji i był zgola wyjątkowy. Oceniałbym jej bibliotekę na 200—300 tytułów, a więc jako średni księgozbiór odrodzeniowej sawantki książęcego pochodzenia, co bynajmniej nie umniejsza znaczenia naszej biblioteki.

Bogata w szczegóły rozprawa zawiera na marginesie sporo odkryć naukowych, z których najważniejsze są chyba odnalezienie częściowego rękopisu „Postylli” Mikołaja Reja, odkrycie nowego wydania „Satyra” Jana Kochanowskiego z pewnymi odchyleniami od dotąd znanego tekstu oraz rewaloryzacja znaczenia „Statutów” Jana Herburt z 1563 r.

Statuty owe były dotychczas niedocenione. Np. R. Żelewski pisał w 1960 r. w „Polskim Słowniku Biograficznym” (t. IX, s. 441): „praca ta jedynie reprodukowała istniejące ustawy”. Teraz dzięki pracowitym porównawczym badaniom Pirożyńskiego okazało się, że Herburt pomieszczał w swym dziele ustawy nigdzie indziej nie drukowane i dlatego przeoczone do dziś przez naszych badaczy. Tak więc to odkrycie otwiera nowy rozdział w badaniu spraw prawno-politycznych Polski pierwszej połowy XVI w., czego może nawet nie w pełni dostrzegł sam autor omawianej rozprawy.

Prawdziwie złota książka Pirożyńskiego, która może przyspieszyć badania w różnych zakresach, ma jednak zasadniczą wadę: została wydana zaledwie w 272 egzemplarzach i to techniką malej poligrafii.

W. U.